**1994 ORĘDZIE NA II ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO -Jan Paweł II**

**1994 ORĘDZIE NA II ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO -Jan Paweł II**

ORĘDZIE NA ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO 1994

Obchodzony 11 lutego w liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Lourdes

1. Do was, drodzy Bracia i Siostry, którzy nosicie w swoim ciele i duszy znaki ludzkiego cierpienia, zwracam się z miłością z okazji Światowego Dnia Chorego. Pozdrawiam zwłaszcza was - chorzy - którzy otrzymaliście łaskę wiary w Chrystusa, Syna Bożego żywego, który stał się człowiekiem w łonie Dziewicy Maryi. W Nim, solidarnym z wszystkimi cierpiącymi, ukrzyżowanym i zmartwychwstałym dla zbawienia ludzi, znajdujecie siłę, by przeżywać swój ból jako "zbawcze cierpienie". Chciałbym spotkać każdego z was, w każdym miejscu na ziemi, by was pobłogosławić w imieniu Jezusa, który przeszedł "dobrze czyniąc i uzdrawiając" chorych (Dz 10, 38). Chciałbym stanąć obok was, by koić wasze udręki, umacniać odwagę, ożywiać nadzieję, aby każdy z was umiał złożyć samego siebie w darze Chrystusowi dla dobra Kościoła i świata. Jak Maryja u stóp krzyża (por. J 19, 25), pragnę stanąć na kalwarii tak wielu braci i sióstr, udręczonych bratobójczymi wojnami, złożonych niemocą w szpitalach i okrytych żałobą po śmierci swoich bliskich, którzy padli ofiarą przemocy. Tegoroczny Światowy Dzień Chorego będziemy obchodzić szczególnie uroczyście w sanktuarium maryjnym w Częstochowie, by przez macierzyńskie wstawiennictwo Najświętszej Dziewicy prosić o dar pokoju oraz o duchowe i fizyczne umocnienie ludzi chorych i cierpiących, którzy w milczeniu składają Królowej Pokoju swoje ofiary.

2. Z okazji Światowego Dnia Chorego pragnę skłonić was - chorych, a także pracowników służby zdrowia, chrześcijan i wszystkich ludzi dobrej woli - do refleksji nad "zbawczym cierpieniem", to znaczy nad chrześcijańskim sensem cierpienia, które podjąłem w liście apostolskim Salvifici doloris, ogłoszonym 11 lutego dziesięć lat temu. Czy można mówić o zbawczym cierpieniu? Czyż cierpienie nie jest przeszkodą dla szczęścia i powodem odejścia od Boga? Niewątpliwie istnieją utrapienia, które z ludzkiego punktu widzenia wydają się pozbawione jakiegokolwiek sensu. W rzeczywistości jednak, jeśli Pan Jezus, Słowo Wcielone, nazwał błogosławionymi tych, "którzy się smucą" (Mt 5, 4), to dlatego że istnieje głębszy punkt widzenia - z perspektywy Boga, który wszystkich powołuje do życia oraz do wiecznego królestwa miłości i pokoju, chociaż niekiedy przez cierpienie i śmierć. Szczęśliwy człowiek, który potrafi ukazać blask Bożego światła w życiu ubogich, naznaczonych przez cierpienie lub poniżenie.

3. Aby zaczerpnąć tego światła prawdy o cierpieniu, musimy przede wszystkim wsłuchać się w słowo Boże, zawarte w Piśmie Świętym, które można nazwać także "wielką księgą o cierpieniu" (Salvifici doloris, 6). Znajdujemy w nim bowiem "obszerny rejestr sytuacji na różny sposób bolesnych d1a człowieka" (tamże, 7), różnorodne doświadczenia zła, które wywołują nieuniknione pytanie: "Dlaczego?" (tamże, 9). W Księdze Hioba to pytanie znalazło najbardziej dramatyczny wyraz, a równocześnie pierwszą częściową odpowiedź. Historia tego człowieka sprawiedliwego, udręczonego na wszelkie sposoby mimo jego niewinności, dowodzi, że "nie jest prawdą, że każde cierpienie jest następstwem winy i posiada charakter kary" (tamże 11). Pełną i ostateczną odpowiedzią dla Hioba jest Chrystus: "Tylko w misterium Słowa wcielonego znajduje prawdziwe światło tajemnica człowieka" (Gaudium et spes, 22). W Chrystusie także cierpienie zostaje włączone w misterium nieskończonej miłości, która promieniuje z Boga w Trójcy Jedynego i staje się wyrazem miłości i narzędziem odkupienia, staje się więc cierpieniem zbawczym. To Ojciec wybiera całkowity dar Syna jako drogę odnowy przymierza z ludźmi, które zostało zerwane przez grzech: "Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dal, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął ale miał życie wieczne" (J 3,16). To Syn "idzie w stronę własnego cierpienia, świadomy zbawczej jego mocy, idzie posłuszny Ojcu, ale przede wszystkim zjednoczony z Ojcem w tej milości, którą On umiłował świat i człowieka w świecie" (Salvifici doloris,16). To Duch Święty przez usta proroków zapowiada cierpienia, które Mesjasz przyjmie dobrowolnie dla ludzi i w jakiś sposób zamiast ludzi: "Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści (...). Pan zwalił na Niego winy nas wszystkich" (Iz 53, 4.6).

4. Bracia i siostry, podziwiajmy zamysł Boskiej Mądrości! Chrystus "przybliżył się do świata ludzkiego cierpienia przez to, że sam to cierpienie wziął na siebie" (Salvifici doloris, 16): stał się podobny do nas we wszystkim, z wyjątkiem grzechu (por. Hbr 4, 15; 1 P 2, 22), przyjął naturę ludzką wraz z wszystkimi jej ograniczeniami, łącznie ze śmiercią (por. Flp 2, 7-8), ofiarował za nas swoje życie (por. J 10, 17; 1 J 3, 16), abyśmy żyli nowym życiem w Duchu (por. Rz 6, 4; 8, 9-11). Zdarza się czasem, że pod ciężarem dotkliwego i nieznośnego cierpienia ktoś czyni wyrzut Bogu, oskarżając Go o niesprawiedliwość; skarga cichnie jednak na ustach tego, kto wpatruje się w Ukrzyżowanego, który cierpi "dobrowolnie" i "niewinnie" (Salvifici doloris, 18). Nie można stawiać zarzutów Bogu solidarnemu z ludzkimi cierpieniami!

5. Doskonałym objawieniem zbawczej wartości cierpienia jest męka Pana: "W Krzyżu Chrystusa nie tylko Odkupienie dokonało się przez cierpienie, ale samo cierpienie ludzkie zostało też odkupione" (tamże, 19). "Chrystus otworzył swoje cierpienia dla człowieka", a człowiek odnajduje w Nim własne eierpienia "nasycone nową treścią i nowym znaczeniem" (tamże, 20). Rozum, który sam zdolny jest uchwycić różnicę między cierpieniem i złem, oświecony przez wiarę pojmuje, że dzięki łasce każdy ból może stać się przedłużeniem misterium odkupienia, które - chociaż wypełniło się w Chrystusie - "jest stale otwarte na każdą miłość, która wyraża się w ludzkim cierpieniu" (tamże, 24). Wszystkie utrapienia życia mogą stać się znakami i obietnicami przyszłej chwały: "cieszcie się - zachęca List św. Piotra - im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały" ( 1 P 4, 13).

6. Drodzy chorzy! Wiecie z doświadczenia, że w waszej sytuacji bardziej niż słów potrzebujecie przykładów. Tak, wszyscy potrzebujemy wzorów, które zachęcą nas, byśmy szli drogą uświęcania cierpienia. W tym dniu liturgicznego wspomnienia Matki Bożej z Lourdes patrzymy na Maryję jako na żywą ikonę ewangelii cierpienia. Prześledźcie w myśli wydarzenia Jej życia. Znajdziecie Maryję w ubóstwie domu w Nazarecie, w upokorzeniu betlejemskiej stajni, wśród niedostatków w czasie ucieczki do Egiptu, w trudzie pokornej i błogosławionej pracy z Jezusem i Józefem. Zwłaszcza po proroctwie Symeona, które zapowiadało uczestnictwo Matki w cierpieniu Syna (Łk 2, 34), zrodziło się w Maryi jak gdyby głębokie, tajemnicze przeczucie bólu. Wraz z Synem także Ona zaczęła zbliżać się do krzyża. "Właśnie na Kalwarii cierpienie Matki, u boku cierpiącego Jezusa, osiągnęło stopień przechodzący wszelką ludzką wyobraźnię; było ono jednak w tajemniczy i nadprzyrodzony sposób owocne dla Odkupienia świata" (Salvifici doloris, 25). Matka Jezusa została zachowana od grzechu, ale nie od cierpienia. Dlatego lud chrześcijański utożsamia się z postacią Panny Bolesnej, widząc w Jej cierpieniu swoje cierpienia. Patrząc na Nią, każdy wierny zostaje głębiej wprowadzany w misterium Chrystusa i Jego zbawczego cierpienia. Starajmy się wejść w komunię z niepokalanym Sercem Matki Jezusa, w którym odzwierciedliło się w sposób wyjątkowy i niepowtarzalny cierpienie Syna za zbawienie świata. Przyjmijmy Maryję, którą umierający Syn uczynił duchową Matką swych uczniów i powierzmy się Jej, abyśmy pozostali wierni Bogu w pielgrzymce od chrztu do chwały.

7. Zwracam się teraz do was, pracownicy służby zdrowia, lekarze, pielęgniarze i pielęgniarki, kapelani i siostry zakonne, pracownicy techniczni i administracyjni, opiekunowie społeczni i wolontariusze. Na wzór Dobrego Samarytanina pomagacie i służycie chorym i cierpiącym, szanując w nich zawsze przede wszystkim godność osoby, a oczami wiary dostrzegając w nich obecność Jezusa cierpiącego. Strzeżcie się obojętności, która może wynikać z przyzwyczajenia. Odnawiajcie codziennie postanowienie bycia braćmi i siostrami wszystkich bez żadnej różnicy; w swoją niezastąpioną pracę zawodową, wykonywaną w ramach dobrze zorganizowanych struktur, wkładajcie "serce", które jedynie jest zdolne nadać im ludzkie oblicze (por. Salvifici doloris, 29). 8. Zwracam się na koniec do was, przywódcy państw, abyście uważali ochronę zdrowia za pierwszorzędny problem w skali całego świata. Jednym z celów Światowego Dnia Chorego jest szeroka akcja budzenia wrażliwości na poważne i pilne problemy opieki zdrowotnej i zdrowia. Prawie dwie trzecie ludzkości nie jest jeszcze objęte podstawową opieką medyczną, a środki przeznaczane na ten cel zbyt często są niewystarczające. Program Światowej Organizacji Zdrowia - "Zdrowie dla wszystkich do roku 2000" - który mógłby się wydawać nierealny, niech pobudza do współzawodnictwa w konkretnej solidarności. Nadzwyczajny postęp wiedzy i techniki oraz rozwój środków społecznego przekazu przyczyniają się nieustannie do umacniania nadziei.

8. Drodzy chorzy! Umocnieni wiarą, stawiajcie czoło cierpieniu we wszystkich jego formach, nie traćcie odwagi i nie ulegajcie pesymizmowi. Przyjmując daną wam przez Chrystusa szansę, uczyńcie swój los znakiem łaski i miłości. Wtedy wasze cierpienie nabierze zbawczej wartości i będzie dopełniać cierpienia Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24). Wam wszystkim, pracownikom służby zdrowia oraz tym, którzy służą cierpiącym, życzę łaski i pokoju, zbawienia i zdrowia, sił w codziennym życiu, sumiennej pracy i niezłomnej nadziei. Niech was otacza macierzyńską opieką Najświętsza Dziewica, Salus Infirmorum, niech wam towarzyszy i zawsze was umacnia moje Apostolskie Błogosławieństwo.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ 08.12.1993R. WATYKAN